

Warszawa, 28 października 2024 r.

Prof. dr hab. Marcin Matczak

Katedra Filozofii Prawa i Nauki o Państwie

Wydział Prawa i Administracji

Uniwersytet Warszawski

## **RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ**

**MGR WOJCIECHA RZEPIŃSKIEGO**

**pt. „Pojęcie praktyki i jego użycie w polskich aktach normatywnych, w orzecznictwie  
Trybunału Konstytucyjnego oraz w prawoznawstwie”**

### **1. Wybór tematu rozprawy**

Recenzowana rozprawa doktorska poświęcona jest pojęciu praktyki. Pojęcie to jest przez Autora traktowane jako istotne narzędzie teoretyczne, dzięki któremu zarówno ogólna nauka o prawie, jak i szczegółowe nauki prawne mogą porządkować rzeczywistość, którą badają. Wybór takiego przedmiotu rozważań należy ocenić bardzo pozytywnie – od czasu obserwowanego w wieku XX „zwrotu pragmatycznego” wzrasta zainteresowanie praktyką, rozumianą jako zbiór obserwowalnych faktów społecznych, które swoimi zachowaniami niewerbalnymi i werbalnymi kreują ludzie. W ten sposób nauki społeczne odchodzą od podejścia wcześniejszego – oderwanego od praktycznych zachowań ludzkich sposobu badania rzeczywistości społecznej, charakterystycznego na przykład dla strukturalizmu. W paradygmacie strukturalistycznym to nie czasowo-przestrzenna praktyka, rozumiana jako ciąg zachowań, jest centrum zainteresowania, ale raczej reguły i inne zjawiska, przekraczające konkretny czas i przestrzeń.

Kwestia badania tego, co nazywamy praktyką, jest więc doniosłym zadaniem nauk społecznych, i potwierdza, że wybór tematu pracy, dokonany przez Autora, jest w pełni uzasadniony. Jednocześnie należy podkreślić, że Autor w sekcji poświęconej uzasadnieniu wyboru pracy sprawia wrażenie, jak gdyby ten wybór uznawał za oczywisty: najmocniejszym argumentem za tym, że zagadnienie praktyki stanowi interesujący przedmiot badań naukowych jest twierdzenie, że termin „praktyka” jest używany dość powszechnie w doktrynie i orzecznictwie sądowym.

Wydaje się, że taki argument można przedstawić w odniesieniu do wielu terminów języka prawnego czy prawniczego, a także języka, którego w procesie badania rzeczywistości używają nauki społeczne. Lepszym uzasadnieniem byłoby wskazanie, że badanie pojęcia praktyki umiejscawia recenzowana praca doktorską w trendzie badań zorientowanych pragmatycznie (skoro praca analizuje kluczowe dla filozofii pragmatyzmu pojęcie, które jednocześnie jest powszechnie używane w języku powszechnym), a także wykazanie, dlaczego zorientowanie metodologiczne pracy na praktykę ma przewagę na badaniem teorii i struktur.

Autor argumentuje w zakończeniu sekcji, w której uzasadnia wybór tematu pracy, że może być ona przydatna praktykom prawa, ponieważ pozwoli „lepiej zrozumieć aktywność, w której oni uczestniczą i którą współkształtują” (s. 10). Ta nadzieja wydaje się niestety płonna. Sensem aktywności praktycznej jest, jak wskazuje między innymi jeden z najważniejszych filozofów praktyki społecznej, Martin Heidegger oraz jego komentatorzy, nieteoretyczne zanurzenie w działaniu, utrudniające bardziej abstrakcyjną refleksję<sup>1</sup>. Poza tym recenzowana praca doktorska prowadzi tak zaawansowane rozważania filozoficzne, że praktycy prawa zapewne uznają je za zbyt złożone i niedostępne poznawczo. Nie zmienia to faktu, że wybór tematu recenzowanej rozprawy pozostaje uzasadniony, chociażby ze względu na teoretycznoprawne efekty prowadzonych przez Autora rozważań.

---

<sup>1</sup> T. Koschmann, K. Kuutti, L. Hickman, 'The Concept of Breakdown in Heidegger, Leont'ev, and Dewey and Its Implications for Education' (1998) 5 Mind, Culture, and Activity 25, 26.

## 2. Cel rozprawy, założenia teoretyczne oraz przyjęte metody badawcze

Jak podkreśla Autor recenzowanej rozprawy, „podstawowym celem tej rozprawy doktorskiej jest więc ustalenie tego, w jaki sposób użytkownicy języka prawnego (rozumianego jako słownictwo, z którego skonstruowane są akty normatywne) oraz języka prawniczego (rozumianego jako słownictwo, którym posługują się m.in. organy stosujące prawo, jak również przedstawiciele nauki prawa, w tym interesującej mnie tutaj teorii prawa), używają wspomnianego pojęcia oraz pojmują praktyki.” (s. 7).

Tak przedstawiony cel rozprawy lokuje ją w tradycji, którą w filozofii prawa rozpoczął HLA Hart. Badacz ten, zainspirowany teorią aktów mowy Johna L. Austina, której – jak wskazują biografowie Harta – był najprawdopodobniej współtwórcą<sup>2</sup>, w „Pojęciu prawa” analizuje między innymi różne sposoby użycia pojęć prawnych i prawniczych, chcąc przez tę analizę wyostrzyć nasze rozumienie rzeczywistości, do której są one aplikowane.

Tak sformułowany cel rozprawy należy przyjąć z akceptacją, podkreślając jednocześnie, że sugeruje on jedynie opisowe podejście do zarysowanego problemu badawczego. Autor sugeruje niemal, że w sposób charakterystyczny dla nauk ścisłych poobserwuje okazy i próbki „praktyk” w dyskursie prawnym i prawniczym. Następnie ustali, czy ich rozmieszczenie i funkcjonowanie jest „przygodne”, a więc niesterowane jakąś założoną czy wykształconą w praktyce regułą, czy też leży za tym rozmieszczeniem i funkcjonowaniem jakaś głębsza świadomość teoretyczna, głównie polegająca na korzystaniu z pojęcia praktyki jako pojęcia świadomie teoretycznego („zadanie, które przed sobą postawiłem obejmuje ustalenie czy użycie pojęcia praktyki ma jedynie charakter przygodny czy też jednak – przynajmniej w niektórych użyciach – można mu przypisać istotne funkcje z perspektywy teoretycznej.” s. 7).

Ponownie należy podkreślić, że realizacja tak opisanego celu może być trudna, zwłaszcza że, jak podkreśla Autor, ma ona dokonać się w pewnym sensie bezzałożeniowo (Autor podkreśla na przykład, że nie przyjmuje z góry żadnej definicji praktyki, ponieważ stara się „uniknąć opowiedzenia się za określonym rozumieniem tego pojęcia”, a jednocześnie nie chce „przesądzać wniosków teoretycznych w punkcie wyjścia”, s. 8).

---

<sup>2</sup> N. Lacey, (2004) A Life of H.L.A. Hart. The Nightmare and the Noble Dream, Oxford University Press, Oxford

Powstaje pytanie, czy to bezzałożeniowe, nieprzesądające wniosków teoretycznych podejście jest w ogóle możliwe. Zgodnie ze słownikiem języka polskiego termin „praktyka” ma co najmniej cztery znaczenia: może być to świadoma i celowa działalność ludzka, okres szkolenia lub nabywania wprawy w jakimś zawodzie, doświadczenie zdobyte dzięki jakiejś ludzkiej działalności oraz po prostu wykonywanie zawodu.

Taka różnorodność semantyczna powoduje, że w naturalny sposób Autor musi dokonać wyborów kierunku, na którym się skupi w swoich badaniach. Choć w pracy pojawia się termin „praktyka zawodowa”, jest dość oczywiste, że analiza prac teoretyków i filozofów prawa, których wyboru dokonał przecież sam Autor, spowoduje skrzywienie badanej populacji terminów „praktyka” używanych w różnych znaczeniach – z całą pewnością w pracach R. Dworkina, prof. Wronkowskiej czy prof. Zirk-Sadowskiego z większą częstotliwością pojawia się „praktyka” rozumiana jako „świadoma i celowa działalność ludzka” (znaczenie pierwsze) niż praktyka rozumiana jako staż zawodowy (znaczenie trzecie). Selekcja obszarów badawczych także jest elementem założeń badawczych.

Jeśli chodzi o przyjęte metody badawcze, Autor reprezentuje daleko idącą świadomość metodologiczną, co należy zdecydowanie pochwalić. Zapowiada i konsekwentnie stosuje metodę analizy pojęciowej, której istotnym elementem jest wspomniana analiza użycia terminu „praktyka” w filozofii prawa, doktrynie i orzecznictwie. Jednocześnie Autor ma pełną świadomość ryzyka pomieszania analizy POJĘĆ i analizy TERMINÓW. Poświęca sporo miejsca teoretycznemu rozróżnieniu obu, co także dowodzi dużej świadomości teoretycznej.

Mimo wysokiej oceny opisanego i świadomości stosowania narzędzi metodologicznych, w tym zakresie możliwa jest jednak nieznaczna krytyka Autora. Pisze on: „analiza prowadzona w tej rozprawie może pretendować do miana analizy pojęciowej rozumianej jako analiza użycia pojęcia praktyki. O używaniu pojęcia świadczy natomiast m.in. używanie zwrotu „praktyka” w przedmiocie poddanym analizie.” (s. 16)

Krytyka, o której wspomniałem, dotyczy bardzo niebezpiecznego z punktu widzenia metodologii badań zwrotu „między innymi”, użytego w powyższym fragmencie pod postacią skrótu „m.in.”. W analizie metodologii pracy nie odnalazłem wystarczająco dogłębnego przeanalizowania, jakie jeszcze elementy inne niż używanie zwrotu „praktyka” mogą świadczyć o „używaniu pojęcia” praktyki. Pierwszym takim elementem, który przychodzi do głowy, jest

używanie innych terminów niż termin „praktyka”, które może świadczyć o użyciu pojęcia praktyki.

W każdym z czterech przytoczonych znaczeń możliwe jest, że ta sama treść pojęciowa wyrażana jest przez inne terminy – na przykład termin „tradycja” czy wspomniany już termin „staż”. O ile ten ostatni można w perspektywie recenzowanej pracy pominąć jako nierelevantny, o tyle termin „tradycja”, zwłaszcza w analizach takich filozofów prawa jak Ronald Dworkin czy Marek Zirk-Sadowski, może reprezentować elementy pojęciowe charakterystyczne dla praktyki w jej przeszłym ujęciu, zwłaszcza jeśli dostrzec jego podobieństwo semantyczne do sformułowania „dotychczasowa praktyka”. Sam Autor co najmniej dwukrotnie używa terminów „praktyka” i „tradycja” w sposób zbliżony znaczeniowo: najpierw na stronie 168 („Zgodnie z Bergerowsko-Luckmannowską koncepcją rzeczywistości społecznej, rzeczywistość jest kreowana „w określonej społecznej praktyce, w utrwalonych tradycją strukturach ludzkiego zachowania”), a następnie na s. 202 – we fragmencie poświęconym pracom Bronisława Wróblewskiego.

Niestety, relacja pomiędzy treścią pojęć praktyki i tradycji, a także terminów, które te treść wyrażają, nie jest przedmiotem wystarczająco dogłębnej analizy w pracy (termin „tradycja” pojawia się w pracy jedynie pięć razy, w tym dwa razy, jak wskazano, w sposób zbliżony kontekstowo i semantycznie do pojęcia praktyki).

Dodatkowo trzeba zwrócić uwagę na pewne uproszczenie, którego dokonuje Autor, gdy – jak sam pisze – nie rozróżnia „funkcji pojęcia praktyki od funkcji użycia pojęcia praktyki, przyjmując w pewnym uproszczeniu, że zbiory tych funkcji są zakresowo tożsame”. (s. 9) W tym uproszczeniu może kryć się pewna słabość metodologiczna. Funkcja pojęcia i funkcja użycia pojęcia da się rozróżnić, wystarczy wspomnieć choćby rozróżnienie na „use” i „mention” obecne w filozofii języka, które pokazuje, że jest możliwe wykorzystanie pojęcia, które nie jest jego użyciem – wtedy pojęcie stanowi nie narzędzie badań, ale ich przedmiot.<sup>3</sup> Dlatego relacja pomiędzy zwykłym poziomem użycia pojęcia praktyki, a metapoziomem, na który przenosi się analiza w trybie „mention”, powinna być objęta większą troską metodologiczną Autora.

---

<sup>3</sup> A. W. Moore (1986) *How Significant Is the Use/Mention Distinction?* *Analysis* Vol. 46, No. 4 (Oct. 1986), pp. 173–179

Pomimo powyższych uwag należy uznać, że recenzowana rozprawa całkowicie spełnia wymogi metodologiczne stawiane pracom doktorskim. W szczególności rozprawa w zakresie zastosowanej metodologii dowodzi, że Autor spełnia wymóg ustawowy stawiany na poziomie stopnia doktora, a więc posiadał umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, której to umiejętności najważniejszym elementem jest świadomość metodologiczna oraz zdolność do bycia metodologicznie konsekwentnym.

### **3. Konstrukcja rozprawy**

Recenzowana rozprawa doktorska składa się z trzech części, które są poprzedzone wstępem, a które zamykają zakończenie, wykazy aktów normatywnych oraz orzeczeń, a także bibliografia.

Wstęp zawiera rozważania o charakterze wprowadzającym, porusza głównie kwestie metodologiczne, związane z celem rozprawy, pytaniami badawczymi oraz przyjętymi metodami badawczymi.

Pierwsza część rozprawy koncentruje się na analizie użycia pojęcia praktyki w polskich aktach normatywnych oraz w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego. W obu rozdziałach składających się na tę część recenzowanej rozprawy Autor zastosował podobną konstrukcję – dwie najważniejsze części rozdziałów to analiza formalno-językowa oraz analiza funkcjonalna użyc terminu „praktyka” odpowiednio w aktach normatywnych oraz w rozstrzygnięciach Trybunału Konstytucyjnego. Oba rozdziały kończą się także sekcją prezentującą obraz pojęcia praktyki w języku prawnym (akty normatywne) i prawniczym (orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego). Należy podkreślić, że ta bardzo symetryczna budowa części pierwszej recenzowanej rozprawy nadaje jej formalnej elegancji, pozwala łatwo zestawić ze sobą rozważania prowadzone w obu rozdziałach, a także dowodzi zdolności Autora do prowadzenia uporządkowanych, choć złożonych, rozumowań.

Druga część rozprawy jest nieco mniej uporządkowana formalnie. Zawiera ona sześć rozdziałów, poświęconych pojęciu praktyki w twórczości siedmiu filozofów i teoretyków prawa. W kolejności prowadzonych rozważań są to: HLA Hart, Ronald Dworkin, Jules Coleman, George Pavlakos, Artur Kozak oraz w ostatnim rozdziale tej części Sławomira Wronkowska i Marek Zirk-Sadowski.

Mimo że ta część rozprawy zawiera wiele ciekawych przemyśleń, jej struktura wydaje się mniej nieprzemyślana w porównaniu z pozostałymi częściami. Omawianie prac poszczególnych przedstawicieli danej dyscypliny jest najbardziej encyklopedycznym, żeby nie powiedzieć szkolnym, ujęciem danej tematyki, jaki można sobie wyobrazić. Nie pozwala na bezpośrednie zestawienie tego, co w teorii i filozofii prawa najważniejsze, a więc problemów teoretycznych, ponieważ kryterium podziału treści stają się biografie i prace poszczególnych badaczy, nie problemy, którymi się zajmowali.

O ile pierwsza część pracy, gdzie konstruowano rozdziały według tego samego schematu, pozwalała łatwo porównać prowadzone w obu rozdziałach rozważania, struktura części drugiej czyni takie porównanie niemożliwym. Każdy bowiem z rozdziałów zupełnie inaczej porządkuje omawianą treść, orientując się nie na główny problem pracy (teoretyczny charakter pojęcia praktyki), ale raczej na tło aplikacji pojęcia praktyki, typowe dla każdego z omawianych badaczy (np. interpretacjonizm Dworkina, konwencjonalizm u Colemana, juryscentryzm u Kozaka).

Jednocześnie takie „biograficzne”, nie problemowe skonstruowanie części drugiej prowokuje do trudnych pytań: co powodowało wybór tych, a nie innych przedstawicieli teorii i filozofii prawa jako reprezentatywnych dla rozważań na temat praktyki? Czy rozważania na temat pojęcia praktyki prowadzone przez Geralda Postemę czy Andreię Marmorę są z jakiegoś powodu nieinteresujące dla rozważań Autora? Dlaczego wszystkie rozdziały oprócz ostatniego poświęcone są jednemu badaczowi, a ostatni dwojgu, choć wywodzą się oni z innych szkół teoretycznych? Czy nie słuszniej byłoby zbudować część drugą pracy wokół problemów, nie nazwisk?

Autor nie odpowiada na powyższe pytania, w szczególności nie uzasadnia dokonanej selekcji od strony negatywnej (dlaczego pominął innych, ważnych przedstawicieli teorii i filozofii prawa). Uzasadnienie metodologiczne, które podaje, jest nikłe: „Od strony metodologicznej, analiza prowadzona w tej części pracy opiera się na rekapitulacji kluczowych ustaleń teoretycznoprawnych wybranych przedstawicieli prawoznawstwa, aby przyjrzeć się sposobom, w jaki używają oni pojęcia praktyki do rozwiązywania dylematów teoretycznoprawnych”. s. 90.

W pewnym sensie można te słowa sparafrazować twierdzeniem, że część druga pracy zawiera omówienie dosyć dowolnie wybranych przez Autora prac teoretyków i filozofów prawa, którzy posługiwali się pojęciem praktyki, a jej głównym celem jest rekapitulacja ich rozważań. Przy

czym nawet taka parafraza nie jest precyzyjna, ponieważ badacze omawiani w ostatnim rozdziale, zgodnie z oceną samego Autora, nie posługiwali się w swoich rozważaniach zbyt często pojęciem praktyki, ale raczej pojęciem kultury prawnej. Powoduje to, że struktura części drugiej pracy pozostawia niestety wiele do życzenia.

Wreszcie część trzecia recenzowanej rozprawy składa się z dwóch rozdziałów podsumowujących. Pierwszy poświęcony jest płaszczyznom użycia pojęcia praktyki w prawie, orzecznictwie i filozofii prawa, a drugi samym praktykom prawniczym.

#### **4. Ocena merytoryczna rozprawy**

Mimo podniesionych powyżej uwag pracę oceniam pod względem merytorycznym pozytywnie. Autor niewątpliwie udowadnia w niej, że posiada rozległą wiedzę teoretyczną nie tylko w zakresie polskiej teorii prawa, ale także w zakresie międzynarodowego dorobku filozofii prawa oraz filozofii języka. Ten ostatni element zasługuje na szczególne podkreślenie, ponieważ nadaje pracy charakter interdyscyplinarny i udowadnia, że Autor posiada podstawową dla filozofa prawa umiejętność – zdolność do aplikowania abstrakcyjnych, stworzonych w innych obszarach ludzkiego doświadczenia idei do problematyki prawa i aktywności prawników. Taka zdolność wymaga rozwiniętego myślenia teoretycznego, identyfikacji podobnych wzorców i umiejętności dostrzegania tożsamyh efektów funkcjonalnych w przypadku idei wykreowanych na potrzeby innych domen naukowej refleksji. Wszystkie te umiejętności Autor niewątpliwie posiada i udowadnia to w swojej pracy.

Wysoko oceniam pod względem merytorycznym pierwszą część pracy, poświęconą analizie użycia pojęcia praktyki w polskich aktach normatywnych oraz w orzecznictwie sądów. Szczególnie doceniam dyscyplinę teoretyczną, która jest widoczna w zastosowaniu tożsamej struktury analizy tych dwóch, odmiennych przecież obszarów. Tożsamość tej struktury teoretycznej jest widoczna w konsekwentnym zastosowaniu najpierw analizy językowo-formalnej, następnie analizy funkcjonalnej, a ostatecznie przedstawienia obrazu praktyki, wyłaniającego się z każdego z badanych obszarów.

Co więcej, także na bardziej szczegółowych poziomach analizy prowadzonych w tej części Autor zachowuje konsekwencję we wzorcach swojego myślenia i argumentacji. Pierwsze sekcje obu rozdziałów przedstawiają efekty jego analizy w sposób niezwykle uporządkowany, przez



przedstawienie podmiotowego, przedmiotowego, ocennego i temporalnego dookreślenia zwrotu praktyka. Podobną symetrię, choć siłą rzeczy nie tak totalną ze względu na jednak odrębny charakter rozważań prowadzonych w obu rozdziałach, widać w przypadku analizy funkcjonalnej oraz przedstawienia zidentyfikowanego obrazu praktyk w przypadku obu obszarów.

Analizy prowadzone w pierwszej części pracy są najbardziej oryginalnym, własnym wkładem Autora w rozwój refleksji teoretycznoprawnej nad problematyką praktyk. W przeciwieństwie do części drugiej, w części pierwszej tej Autor używa koncepcji wytworzonych przez innych badaczy (np. koncepcji „obrazu świata” Tomasza Gizbert-Studnickiego) nie jako przedmiotu swoich badań, ale jako narzędzi do badania rzeczywistości, a więc tak jak powinny być używane. Nikt wszak nie tworzy nowoczesnej wiertarki udarowej, by inni ją opisywali, lecz po to, aby nią wiercili dziury w ścianie. Jednocześnie Autor odnosi swoje analizy do szerokiej bazy empirycznej, co czyni z części pierwszej recenzowanej rozprawy niemal wzorcowy przykład badań prowadzonych na poziomie doktoratu.

Co do uwag krytycznych, nieco razi w obu rozdziałach utożsamienie „poznania” z „epistemologią” (sekcje 3.5 w obu rozdziałach). Nawet w ujęciu języka powszechnego epistemologia jest działem filozofii zajmującym się poznaniem, nie samym poznaniem. Nastąpiło tu więc pomieszanie refleksji z jej przedmiotem. Poza tym rozważania prowadzone w tych sekcjach nie prezentują tak zaawansowanego poziomu analizy filozoficznej, by przechodzenie od poznania do epistemologii było konieczne.

Nieco niżej w porównaniu z częścią pierwszą oceniam część drugą pracy, w której Autor analizuje podejścia do praktyk, reprezentowane przez poszczególnych przedstawicieli polskiej i zagranicznej teorii i filozofii prawa. Podniosłem już uwagi co do metodologicznej zasadności dokonanego wyboru badaczy, a raczej braku przekonującego uzasadnienia, że zasadność ta zachodzi. Uważam ponadto, że przedmiotem pracy doktorskiej nie powinna być, przynajmniej w tak szerokim zakresie, analiza prac innych badaczy, zwłaszcza jeśli są to badacze i teorie powszechnie znane.

Konstrukcja części drugiej mogłaby być o wiele bardziej interesująca teoretycznie, gdyby nie była oparta na rozdziałach poświęconych konkretnym ludziom, ale na rozdziałach poświęconych konkretnym problemom, dla których prace tych ludzi byłyby ilustracją.

Przykładowo, zamiast poświęcać osobne rozdziały pracom Harta, Colemana i Pavlakosa, można było skupić się na problemie wykorzystania pojęcia praktyki do tworzenia bardziej ogólnych teorii (praktycystycznej teorii reguł czy praktycystycznej teorii prawa) i zestawić w jednym rozdziale wszystkich trzech badaczy.

Podobnie możliwe byłoby zestawienie ze sobą wizji R. Dworkina, A. Kozaka, M. Zirk-Sadowskiego i S. Wronkowskiej w rozdziale dotyczącym wykorzystania pojęcia praktyki do analizy tradycji i kultury prawnej, oraz płynących z tego zestawienia wniosków dla interpretacji prawniczej. Takie zestawienie według kryterium problemu badawczego, nie zaś kryterium badacza, byłoby o wiele bardziej interesujące. Zwłaszcza że w przypadku omawiania dorobku poszczególnych badaczy Autor prezentuje doskonały warsztat teoretyczny i obok niepotrzebnie długich fragmentów tylko prezentujących znany dość powszechnie ich dorobek znajdują się ciekawe uwagi krytyczne oraz fragmenty w nowatorski sposób porównujące ich spojrzenie na podobne kwestie. Niestety, przyjęta, „biograficzna” konstrukcja tej części pracy uniemożliwia wykorzystanie w pełni potencjału, który krył się w jej założeniach.

Część trzecia, jako część prezentująca podsumowanie prowadzonych rozważań, jest o wiele bardziej nasycona oryginalnymi spostrzeżeniami Autora, co powoduje, że pod względem poziomu teoretycznego zbliża się do poziomu części pierwszej.

Autor w części tej składa niejako raport z dotychczasowych ustaleń, wskazując na trzy obszary, w których pojęcie praktyki ukazuje szczególnie swą doniosłość, a więc (1) podmiotowo-przedmiotowy charakter rozważań o praktykach, (2) sposób wykorzystania badanego pojęcia w języku stosowania prawa oraz (3) rolę badanego pojęcia w wyjaśnianiu natury prawa. (s. 198). Tego typu abstrahowanie z analiz szczegółowych jest w teorii i filozofii prawa szczególnie wartościowe, ponieważ porządkuje nasze doświadczenie dotyczące czasami bardzo złożonych (nomen omen) praktyk legislacyjnych, orzeczniczych czy doktrynalnych.

Za cenne uznaję także zaproponowaną w tej części typizację użycia pojęcia praktyki oraz tezę o paradygmatycznym charakterze praktyki stosowania prawa w zakresie rozumienia praktyk prawniczych. Uznaję także, że zarówno konstrukcja pracy, jak i treść prowadzonych w niej rozważań pozwoliły Autorowi w przekonujący sposób odpowiedzieć na wszystkie pytania badawcze, które sobie postawił, a więc:

- 1) W jaki sposób posłużono się pojęciem praktyki w polskich aktów normatywnych, w orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego oraz w wybranych koncepcjach teoretycznoprawnych?
- 2) Jakie funkcje pełni posłużenie się pojęciem praktyki w polskich aktów normatywnych, w orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego oraz w wybranych koncepcjach teoretycznoprawnych?
- 3) Jaki obraz praktyk można odtworzyć poprzez analizę użycia pojęcia praktyki w polskich aktów normatywnych, w orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego oraz w wybranych koncepcjach teoretycznoprawnych?
- 4) Jak można pojmować praktyki prawnicze?
- 5) Czy możliwe jest wyróżnienie praktyki centralnej, paradygmatycznej dla rozumienia wszystkich innych praktyk prawniczych?

W ten sposób cel recenzowanej rozprawy, mimo wskazanych powyżej słabości konstrukcyjnych części drugiej, został osiągnięty.

## **5. Aspekty formalne pracy (język, dobór i wykorzystanie źródeł)**

Praca jest napisana precyzyjnym językiem naukowym, jednocześnie nie popada w dość częstą w przypadku prac teoretycznych enigmatyczność stylu. Narracja Autora jest przejrzysta i przekonująca, a jego język nie budzi większych zastrzeżeń pod względem poprawności.

Jedyną słabością formalną pracy jest interpunkcja – wielokrotnie w pracy zdarzają się przypadki braku przecinka w zdaniach podrzędnie złożonych. Przed publikacją pracy, do czego Autora serdecznie zachęcam, konieczne będzie dokonanie w tym zakresie dokładnej korekty językowej.

Bibliografia recenzowanej rozprawy jest imponująca. Zawiera wiele prac obcojęzycznych i dowodzi szerokiego i głębokiego rozeznania Autora w literaturze przedmiotu. Jedyna uwaga to zawężenie dość ważnego dla Autora instrumentarium, związanego z traktowaniem języka jako narzędzia. Jak sam pisze, korzysta on w tym zakresie z prac Jaroslava Peregrina i cytowanej tam literatury, w szczególności prac L. Wittgensteina i W. Sellarsa. Ze względu na fakt, że dla recenzowanej pracy traktowanie języka jako narzędzia

jest kluczowe, korzystanie z literatury drugiego poziomu (Peregrin omawiający Wittgensteina i Sellarsa) nie wydaje się najlepszym wyborem. Lepsze, jak się zdaje, byłoby większe wykorzystanie teorii aktów mowy J. L. Austina, który w bibliografii się znajduje, którego potencjał teoretyczny nie został jednak w pracy w pełni wykorzystany.

## **6. Konkluzja**

Mimo wskazanych powyżej pomniejszych uwag krytycznych uznaję, że recenzowana rozprawa spełnia wymogi ustawowe, stawiane rozprawom doktorskim, w szczególności prezentuje imponującą ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie, w której ubiega się o uzyskanie stopnia doktora, oraz dowodzi, że posiadał on umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Rozprawa w sposób oryginalny rozwiązuje problem naukowy, jakim jest zbadanie i przedstawienie zakresu i funkcji pojęcia praktyki, stosowanego w prawodawstwie, orzecznictwie sądowym oraz ogólnej refleksji nad prawem.

Stwierdzam, że ze względu na spełnienie wymogów ustawowych recenzowana rozprawa może być przedmiotem dalszych czynności w przewodzie doktorskim.

[prof. dr hab. Marcin Matczak]